



Kółko astronomiczne w Szkole Podstawowej w Łanach

Walburga Węgrzyk

Publiczna Szkoła Podstawowa w Łanach

W życiu każdego człowieka bardzo ważne jest zadowolenie z wykonywanej pracy. Chciałabym przedstawić swoją receptę na odrobinę zadowolenia z pracy i zainteresowanie uczniów jakąś dziedziną wiedzy. Oto ona: **autentyczna pasja, trochę czasu, spontaniczność działania.**

Jestem nauczycielką matematyki w Publicznej Szkole Podstawowej w Łanach. Przez dziesięć lat uczyłam także fizyki, choć nie miałam przygotowania do prowadzenia tego przedmiotu. Mimo to polubiłam lekcje fizyki. Były dla mnie relaksującą odmianą między monotematycznymi zajęciami z matematyki. W pewnym momencie swojego życia zorientowałam się, że zaczęła mnie pasjonować astronomia. Postanowiłam założyć kółko astronomiczne. Pierwsze spotkanie kółka sprawiło mi w zdumienie. Przyszło ponad 50 dzieci z około 200 uczących się w naszej szkole. Wiedziałam już, że swoim pomysłem trafiłam w dziesiątkę. Podział na grupy nie był zaplanowany, ale okazał się bardzo pomocny w podtrzymaniu zapału dzieci. Przeznaczałam na spotkanie koła jedno popołudnie w tygodniu, z każdą grupą spotykałam się jednak średnio raz w miesiącu. Dziś wiem, że cotygodniowe spotkania szybko znużyłyby moich nastolatków. Spotkanie raz w miesiącu było natomiast tym, na co z niecierpliwością czekali, traktując je jak coś wyjątkowego.

Na początku nie posiadaliśmy żadnego sprzętu do obserwacji nieba. Pomagały nam mapki nieba kserowane z *Wiedzy i Życia*, programy komputerowe oraz pięknie wydane książki. Znaleźliśmy też pozytywnie nastawionych do naszej działalności ludzi, którzy pożyczyli nam teleskopy. Dziś szkoła ma do dyspozycji przez kilka zimowych tygodni dwa takie urządzenia. Spotkania odbywają się wtedy kilka razy w tygodniu, gdyż każde dziecko chce zobaczyć Księżyc z bliska.

To, co robię, nie wydawało mi się pracą, a raczej zabawą z dziećmi. Ostatnio jednak rozmowy z moimi kolegami-nauczycielami i popularyzatorami fizyki na spotkaniu „Physics on Stage” w CERN-ie pod Genewą pobudziły mnie do refleksji, co przez tę „zabawę z dziećmi w astronomię” osiągnęłam. Prawie stuosobowej grupie uczniów zaszczepiłam pasję poznawania wszechświata i zachwyty nad jego wspaniałością.

Koleżanki i koledzy, fizycy i przyrodnicy! Jeżeli poczujecie się zmęczeni i zdruzgotani szkolną rzeczywistością, spróbujcie mojej recepty. Wasze koło zainteresowań wcale nie musi dotyczyć astronomii. Ważne, by było to coś, co was samych autentycznie pasjonuje. Jeżeli podejmiecie się takiej pracy, to wynagrodzenie nie może być celem głównym. Jeżeli uda się trafić w zainteresowania, to uzyskane rezultaty znacznie bardziej was dowartościują niż ewentualna kwota, która mogłaby zasilić waszą skromną pensję.

[Redakcja dokonała skrótów w tekście].